

Wiadomości z obozu nad Rospudą

23.02.2007. Jesteśmy nad Rospudą kolejne dni. Teraz obóz staje się powoli naszym domem, rozrasta, jest nas coraz więcej, mimo zimna, dobry duch nas nie opuszcza. Poparcie jakiego doświadczamy ze strony Polaków jest budujące.

23.02.2007. Jesteśmy nad Rospudą kolejne dni. Teraz obóz staje się powoli naszym domem, rozrasta, jest nas coraz więcej, mimo zimna, dobry duch nas nie opuszcza. Poparcie jakiego doświadczamy ze strony Polaków jest budujące. Wierzymy że Dolinę uda się uratować.

Obóz się rozrasta - dziś to już las namiotów i ponad 100 stałych mieszkańców Doliny. Dojechali do nas nawet Węgrzy, Hiszpanie, Niemcy i Słowacy. Mimo tego, że temperatura zdecydowanie nie rozpieszcza, termometry wskazują wiele kresek poniżej zera, polski „biegun zimna”, okazuje się przyjaznym miejscem. To już naprawdę nasze miejsce. Budujemy wciąż kolejne domy. Teraz, wysoko na drzewach, zamontowanych jest 5 platform - domów, budowane są i będą kolejne. Zamierzamy zbudować ich jak najwięcej.

Otrzymujemy mnóstwo telefonów z całego kraju z życzeniami i serdecznymi pozdrowieniami. Ludzie mówią żebyśmy trzymali się. Aż trzykrotnie w ostatnich dniach dzwonił Stanisław Tym i życzył nam wszystkiego najlepszego. W piątek do obozu przyjechał Andrzej Gwiazda i Joanna Duda-Gwiazda oraz Jacek Kleyff. Są tu z nami. Czujemy coraz silniejsze poparcie - mimo nie zawsze dobrych wieści, jakie trafiają tu do nas.

Wciąż pojawiają się media, w zasadzie obóz jest jednym wielkim planem telewizyjno-radiowym. Udzielamy wywiadów, rozmawiamy.

Dziękujemy za wszystkie dary, które trafiają do nas z całej Polski.

Pozdrawiam **Suchy**
Zimowa Dolina Rospudy